

o. Jacek Kiciński CMF

TEOLOGICZNO-CHARYZMATYCZNE PODSTAWY WSPÓLNOTY ZAKONNEJ

Podstawą, a zarazem fundamentem każdego powołania w Kościele jest powołanie do świętości. Ma ono swoje uzasadnienie w woli samego Boga: *Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie* (1 Tes 4,3; por. Ef 1,4). Świętość jest owocem łaski udzielanej przez Ducha Świętego poszczególnym osobom, którzy zgodnie ze swoim stanem życia pragną dążyć jak najdoskonalej do pełni miłości. Sam też Jezus Chrystus zaprosił wszystkich na drogę świętości – będąc zarazem Pierwszym, który ją podjął i zrealizował. *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48). Stąd też wierni każdego stanu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego, której wyrazem jest osiągnięcie miłości doskonałej (zob. LG 40).

Powołanie do świętości znajduje swą realizację w przykazaniu miłości Boga i człowieka. W przykazaniu tym skupia się też całe Prawo. Mówi ono, że *Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim* (1J 4,16). Pierwszym i najpotrzebniejszym darem dla człowieka jest miłość. Dzięki niej jest on zdolny kochać Boga, a bliźniego ze względu na Niego. Źródłem takiej miłości jest sam Bóg. Od Niego bierze ona swój początek i w Nim znajduje swoje dopełnienie.

II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*, w rozdziale poświęconym Ludowi Bożemu zaznacza, że w każdym czasie i każdym narodzie miły jest Bogu ten, ktokolwiek się Go lęka i postępuje sprawiedliwie i dodaje, że podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie po-

jedynco lecz we wspólnocie – tzn. uczynić z nich lud, który może Go poznawać i Jemu służyć (zob. LG 9). Chrystus kontynuując dzieło Ojca ustanowił nowe przymierze, którym jest Nowy Testament we krwi Jego. Powołał zarówno spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi staje się jednym – nowym Ludem Bożym. Udziałem tego ludu jest godność i wolność bycia synami Boga (w sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni). Celem tego nowego Ludu Bożego jest Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi i mające się rozszerzać jako ziarno jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego (zob. LG 9). Ponadto Lud ten ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości oraz prawdy stanowi narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest do całego świata, jako jego światłość oraz sól ziemi (por. LG 9).

Szczególne miejsce w posłannictwie Ludu Bożego zajmują osoby konsekrowane, które w sposób radykalny pragną naśladować Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego woli Ojca. Tego rodzaju powołanie – stan życia, nie jest czymś pośrednim pomiędzy stanem duchownym i świeckim, lecz z jednego i drugiego wypływa. A ponieważ Lud Boży nie posiada trwałego miejsca, lecz szuka przyszłego, stan zakonny dzięki oderwaniu od rzeczy ziemskich wskazuje wierzącym na dobra niebieskie. Ponadto określony został jako stan należący do życia i świętości Kościoła (zob. LG 44).

Jednym z istotnych wymiarów realizacji powołania do świętości osób konsekrowanych jest życie we wspólnocie. Podkreślił to Sobór Watykański II w dokumencie poświęconym odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* nr 15. Dokument wskazuje, że życie na wzór pierwotnego Kościoła, w którym wierzący stanowili jedno ciało i jedną duszę podtrzymywane nauką ewangeliczną oraz liturgią winno nadal opierać się na tych rzeczywistościach – modlitwie i wspólnocie Ducha. *Skoro bowiem miłość Boża rozlana została w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5,5), to wspólnota jako prawdziwa rodzina zgromadzona*

w imię Pana raduje się Jego obecnością (por. Mt 18,20). Dlatego, jak podkreśla dokument zawierający wytyczne dla wzajemnych stosunków między Biskupami i Zakonnikami w Kościele Mutuae relationes: (...) zanim się weźmie pod uwagę rozmaitość darów, urzędów i funkcji, należy przyjąć za fundament wspólne wezwanie do zjednoczenia z Bogiem dla zbawienia świata. A powołanie to wymaga od wszystkich prymatu życia w duchu jako znamienia udziału we wspólnotcie Kościelnej. Prymat ten także traktować jako sprawy uprzywilejowane: słuchanie Słowa, wewnętrzną modlitwę, świadome postępowanie w charakterze członka całego Ciała, troskę o jedność, wierne pełnienie swego posłannictwa, oddawanie siebie na posługę oraz pokorną postawę pokuty (nr 4).

Wspólnota zakonna ma stawać się sama w sobie rzeczywistością teologalną i przedmiotem kontemplacji; jako rodzina zgromadzona w imię Pana. Ma stawać się miejscem szczególnego doświadczenia Boga (zob. DC 15). Powołanie do życia zakonnego jest powołaniem do przeżywania go we wspólnotcie. Konsekracja przyczynia się do komunii pomiędzy osobami powołanymi z Bogiem, a w Nim do komunii pomiędzy braćmi i siostrami w danym instytucie, wspólnotcie. Jest to podstawowy element jedności. To co jednoczy poszczególne osoby, to powołanie do świętości wynikające z mocy sakramentu chrztu św., powołanie zakonne, charyzmat danego instytutu, a w nim wspólna tradycja, wspólne prace, struktury, dobra materialne i duchowe, konstytucje. Ponadto niepowtarzalny charyzmat założyciela danego Instytutu (zob. *The renewal of religious life* 18). W ten sposób udział w realizacji charyzmatu instytutu poprzez zaangażowanie we wspólną modlitwę, prace, posiłki, odpoczynek, przyjaźń, braterską czy siostrzaną współpracę apostołską, wzajemne wsparcie w codzienności stanowi niezwykle wielką pomoc na wspólnej drodze (ET 39). Wymienione aspekty życia wspólnotowego są jednocześnie jego weryfikatorami. Z nich też wynika, że wspólnota zakonna jest przede wszystkim tajemnicą, którą należy przyjmować z wdzięcznością w perspekty-

wie wiary. Warto w tym miejscu zacytować tekst *Congregavit* nr 12: *Gdy zapomina się o tym wymiarze mistycznym i teologicznym, który umożliwia łączność z tajemnicą Boskiej komunii, obecnej i udzielanej wspólnocie, wówczas nieodwracalnie zapomina się także o głębszych relacjach «tworzenia wspólnoty» oraz cierpliwego budowania życia braterskiego. Może się wówczas wydawać, że zadanie to przekracza ludzkie siły, a ponadto jest nieużytecznym trwonieniem energii, szczególnie dla osób intensywnie zaangażowanych w działanie i pozostających pod silnym wpływem kultury aktywizmu i indywidualizmu. Warto tu przytoczyć stwierdzenie, iż wspólnota bez mistyki nie ma duszy, natomiast bez ascezy nie ma ciała. Potrzebne jest zatem współdziałanie między darem Boga a wysiłkiem osobistym (zob. *Congregavit* 23).*

Można zatem stwierdzić, że wspólnota zakonna nie stanowi jakiegoś zwykłego zgromadzenia osób wierzących, poszukujących, czy dążących do osobistej, czy wspólnotowej doskonałości, lecz jest wyrazem kościelnej komunii. Sprawia w swej istocie, że dar braterstwa ofiarowany przez Chrystusa całemu Kościołowi znajduje swoje uobecnienie w konkretnej rzeczywistości. Warunkiem tego jest łaska szczególnego powołania do życia charyzmatem danego instytutu. Wspólnota zakonna istnieje zatem w Kościele i dla Kościoła, ma go wyrażać i wzbogacać celem lepszego wypełnienia swojej misji w świecie (zob. *Congregavit* 2.)

Z tak pojętego daru komunii wypływa konieczność tworzenia relacji braterskich, stawania się braćmi i siostrami w danej wspólnocie, do której osoba została powołana. Zachwyt wobec rzeczywistości boskiej komunii sprawia, że osoby konsekrowane zobowiązują się na miarę swoich możliwości tę rzeczywistość ukazywać tworząc wspólnoty pełne ducha i wesela (por. *Congregavit* 11).

Należy pamiętać, że wspólnota lokalna stanowi pierwszy ośrodek życia zakonnego. Ważnym zatem staje się, by jej orga-

niczna struktura jasno wskazywała na wartości religijne. Dokumenty Kościoła wskazują jednoznacznie, by centrum życia stanowiła codzienna Eucharystia. Obok Eucharystii, niejako kontynuacją tej szczególnej obecności Chrystusa jest modlitwa Słowem Bożym, zwłaszcza Liturgia Godzin. Wymienia się także rekolekcje zakonne, sakrament pokuty i pojednania, modlitwę osobistą i czytanie duchowe.

Jakość życia poszczególnych osób konsekrowanych zależy przede wszystkim od jakości wspólnoty. Na nią składa się ogólny klimat i styl życia osób ją tworzących. Oznacza to, że wspólnota jest i będzie taka, jaką uczynią ją poszczególni jej członkowie (zob. PI 26). Uczynić zatem trzeba wszystko, by osoby ją tworzące mogły wzrastać w wierności Bogu.

Organizując życie wspólnotowe należy wziąć pod uwagę formy apostołatu poszczególnych osób tworzących życie we wspólnocie (zob. *The renewal* 21). Życie zakonne jak mówi mądrość Kościoła jest rzeczywistością także ewolucyjną i ulega zmianom, dzięki temu zachowuje swoją świeżość i żywotność. Poddyktowane to jest otwartością na zmieniające się znaki czasu. Współcześnie mówi się także o różnorodności osób i kultur w obrębie danej wspólnoty czy prowincji. Ponadto bezpośrednio po Soborze została wyłoniona nowa koncepcja osoby, która dowartościowała jednostkę i jej inicjatywy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy stała się większa świadomość wspólnoty pojmowanej jako życie braterskie, a podstawą tego stają się wzajemne relacje międzyosobowe. Na plan dalszy zeszło formalne przestrzeganie reguły, które było niekiedy czynnikiem dominującym (zob. *Congregavit* 5d). **Ważnym elementem stał się dialog wspólnotowy, który zajął miejsce bezdyskusyjnych poleceń.**

Biorąc pod uwagę aspekt formacyjny należy uwzględnić, by osoby formujące się pozostawały we wspólnotach zapewniających właściwą formację duchową, intelektualną, kulturową, liturgiczną, wspólnotową oraz duszpasterską. Dokument PI wskazuje także na konieczność zapewnienia właściwego przeży-

wania samotności i milczenia (nr 28). Warto także uświadomić sobie, że wspólnota zakonna jako rzeczywistość chrześcijańska budowana jest na ludzkiej słabości, dlatego pojęcie wspólnoty doskonałej w wymiarze ziemskiej egzystencji nie istnieje. Obecny czas jest czasem budowania i wznoszenia.

Jako podstawę budowania i wznoszenia wspólnoty zakonnej warto przyjąć naukę apostołów wyrażoną w następujących słowach: *W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie!* (Rz 12,10); *Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach* (Rz 12,6); *Przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was* (Rz 15,7); *upominajcie się wzajemnie* (por. Rz 15,14); *czekajcie jedni na drugich* (por. 1Kor 11,33); *miłością ożywni służcie sobie wzajemnie* (Ga 5,13); *zachęcajcie się wzajemnie* (1Tes 5,11); *znoście siebie nawzajem w miłości* (por. Ef 4,2); *Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie nawzajem* (Ef 4,32); *Bądźcie poddani w bojaźni Chrystusowej* (Ef 5,21); *módlcie się jeden za drugiego* (Jk 5,16); *przyobleczcie się w pokorę jedni wobec drugich* (por. 1P 5,5); *miejmy jedni z drugimi współuczestnictwo* (por. 1J 1,7); *nie ustawajmy w czynieniu dobra, przede wszystkim naszym braciom w wierze* (por. Ga 6,9-10). Dokument zaznacza, że należy i warto rozwijać zalety przydatne w relacjach międzyludzkich. Należą do nich: dobre wychowanie, uprzejmość, szczerość, opanowanie, delikatność, poczucie humoru oraz umiejętność dzielenia się z innymi (por. *Congregavit* 26-27). Niezwykle ważnym jest stwierdzenie, iż bratnia wspólnota bez radości to wspólnota wymierająca, zaś bogata w radość jest prawdziwym darem dla braci i siostr. Takie świadectwo radości stanowi także źródło nowych powołań i pomaga wytrwać. **Trzeba koniecznie podtrzymywać tę radość we wspólnocie zakonnej, ponieważ nadmiar pracy może ją stłumić, zaś przesadna troska o sprawy dnia codziennego może przyczynić się do zapomnienia o niej, a nieustanne zastanawianie się nad własną tożsamością i przyszłością może ją osłabić** (dywagacje na temat, co wolno siostrze, a czego niewolno). Ważnym

przy tym staje się umiejętność wspólnego świętowania, znalezienia czasu na odpoczynek indywidualny i wspólnotowy oraz spojrzenie z dystansu na własną posługę. Niekiedy w imię złe pojętej zakonności czynimy ofiary nie dając w zamian konkretnych propozycji (tzw. nieuzasadniona tradycja: „Bo tak zawsze było”).

Konieczność nowej jakości komunikacji wewnątrz wspólnot zakonnych

Być może znanym jest stwierdzenie: by stać się braćmi i siostrami potrzeba najpierw wzajemnego poznania się. Dokonująca się w ostatnich czasach odnowa życia zakonnego potwierdza nieustannie, że wzajemna komunikacja zajmuje szczególne miejsce w życiu wspólnot zakonnych. Pielęgnowany we wspólnotach pewien pietyzm związany z urzędami, posługami i konwenansami opartymi na precedencji zakonnej, jest nie do przyjęcia w świetle współczesnego spojrzenia na życie zakonne. Osoby przychodzące do wspólnot zakonnych nie są w stanie zrozumieć, przyjąć i zaakceptować stereotypów panujących we wspólnotach zakonnych, nie mających podstaw teologicznych, tym bardziej ewangelicznych. Zauważamy coraz bardziej odczuwalną potrzebę rozwijania życia braterskiego we wspólnocie, co wiąże się z szerszą i bardziej pogłębioną komunikacją (zob. *Congregavit* 29). Coraz częściej mówi się o przyjaźni w życiu zakonnym, co w niedalekiej przeszłości uchodziło za niezdrowe relacje partykularne, stanowiące zagrożenie dla życia wspólnotowego¹.

Współcześnie okazuje się, że braki w dziedzinie wzajemnej komunikacji osłabiają więzi braterstwa, ponieważ nieznajomość doświadczeń innych rodzi wyobcowanie i anonimowość, a nawet może doprowadzić do sytuacji głębokiej izolacji i osamotnienia. Także niedostateczny poziom dzielenia się dobrami duchowymi, chodzi tu o dzielenie się wiarą powoduje, że

¹ Zob. S.M. ALONSO, *Przyjaźń w życiu zakonnym*, Warszawa-Wrocław 2004, s. 5-37.

osoby we wspólnotach zatrzymują się tylko na wymiarze zewnętrznym, a nie na tym, co istotne i zasadnicze. Konsekwencją takiego postępowania jest mentalność, która skłania do kierowania się własną opinią, znieczulica wspólnotowa i poszukiwanie relacji poza wspólnotą (zob. *Congregavit* 32).

Prawdziwa komunია rodzi się w wyniku wzajemnego dzielenia się darami Ducha, dzielenia się wiarą i w wierze. To uczy poszczególne osoby wzajemnego ubogacania się bogactwem swojej wiary, uczy także dzielenia się własnymi przeżyciami. Pośród wielu form dzielenia się wiarą możemy wyróżnić: dzielenie się Słowem Bożym, rozeznawanie wspólnotowe, wspólnotowe planowanie (wspólnotowy projekt życia), upomnienie braterskie, rewizja życia. Staje się to ważne zwłaszcza dziś, gdy wspólnoty są często wielopokoleniowe i wielokulturowe, a tworzące je osoby mają za sobą różne doświadczenia życiowe, którymi warto dzielić się z innymi. W sytuacji, gdy brakuje właściwego dialogu, wsłuchiwanie się w głos innych (czasami najmłodszych we wspólnocie²) powstaje zagrożenie – życie obok siebie i niezależnie od siebie. Przychodzą tu na myśl słowa piosenki „*Trubadurów*”: „znamy się tylko z widzenia, a jedno o drugim nic nie wie”. Należy zatem nieustannie poszukiwać właściwej drogi pozwalającej zachować równowagę pomiędzy dobrem pojedynczej osoby, a dobrem wspólnoty, między charyzmatami osobistymi, a planami apostołskimi wspólnoty. **Trzeba z jednej strony unikać indywidualizmu, który niszczy wspólnotę, jak i chronić się przed kolektywizmem, który sprowadza wszystko do jednego poziomu (rama i płótno).** Wspólnota zakonna jest przestrzenią, w której winno dokonywać się nieustanne przechodzenie od „ja” do „my” od mojego obowiązku do obowiązku

² ŚWIĘTY BENEDYKT, Reguła, rdz. III *O zwoływaniu braci na radę*: „Ilekróć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. Powieździeliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze”.

powierzonego wspólnocie, od szukania „moich spraw” do odnajdywania „spraw Chrystusa” (zob. *Congregavit* 39).

We wspólnocie prawdziwie siostrzanej każda osoba czuje się powołana do współodpowiedzialności za wierność innych. Stara się dzielić radość powołania w klimacie wzajemnej wyrozumiałości, pomocy i pogody ducha. Dostrzeżenie zmęczenia, cierpienia i osamotnienia współsiostry jest powodem do wspierania tych, które słabną pod ciężarem trudności i prób (zob. *Congregavit* 57). Często podajemy koło ratunkowe tonącym, gdy jest już za późno. Wcześniej bagatelizujemy lub upraszczamy problemy siostr powodując ich gromadzenie. W końcu i dzban wszystkiego nie wytrzyma.

Wymiar charyzmatyczny

Z wymiarem teologicznym ściśle i nierozzerwalnie związany jest wymiar charyzmatyczny. Stąd też w naszej refleksji wydaje się czymś bardzo ważnym zatrzymanie się nad tą rzeczywistością. Jak mówi dokument o życiu braterskim we wspólnocie *Congregavit nos in unum Christi Amor*, nr 2 – wspólnota zakonna jako środowisko braterskiej komunii winna kierować się w życiu charyzmatem, który sięga jej powstania i stanowi bogactwo organicznej struktury Kościoła. Trzeba zaznaczyć, że życie konsekrowane od samego początku było rzeczywistością bardzo dynamiczną. Dynamizm każdej wspólnoty, instytutu decydował o jego rozwoju bądź też zaniku (zob. K. Wons, *Rozwój i zamieranie instytutów zakonnych*, Kraków 2007). Każdy zatem autentyczny charyzmat niesie z sobą pewien ładunek prawdziwej nowości w życiu duchowym Kościoła. Może to niekiedy powodować nawet pewną niedogodność oraz budzić trudności zarówno w danym Instytucie jak i we wspólnocie Kościoła. Powodem jest trudność objawiająca się niekiedy w tym, że nie zawsze pochodzenie danego charyzmatu od Ducha da się łatwo rozpoznać. Wymaga to bowiem czasu i cierpliwości. Istotnym elementem prawdziwości jest tutaj wierność wobec Hierarchii

Kościół. Biorąc uwarunkowania historyczne można stwierdzić, że istnieje pewien historyczny związek charyzmatu z krzyżem tzn. z podejmowaniem trudności i przyjmowaniem cierpienia przez osoby otrzymujące dany charyzmat. Jest to istotne kryterium w rozeznawaniu autentyczności powołania. Należy jednak zaznaczyć, że osobom weryfikującym autentyczność charyzmatu nie wolno dla potwierdzenia jego prawdziwości świadomie „nakładać krzyża” na osobę, która ten charyzmat otrzymała. Weryfikatorem charyzmatu jest także jego zgodność ze wspólnotowym ukształtowaniem danego instytutu, jak i potrzeby Kościoła (zob. MR 12).

Mutuae relationes podaje wytyczne, które należy wziąć pod uwagę przy wydawaniu sądu w sprawie autentyczności charyzmatu.

Są to następujące cechy:

- jedyne w swoim rodzaju pochodzenie od Ducha Świętego, różniące się choć nie oderwane od wrodzonych czy nabytych cech osobistych, jakie się przejawiają w działaniu i kierowaniu;
- głębokie pragnienie kształtowania się na wzór Chrystusa i świadczenia o jakimś aspekcie Jego Misterium;
- czynna miłość do Kościoła, usuwająca jakiegokolwiek pozory niezgody.

Ponadto dokument zaznacza po raz kolejny posłuszeństwo Kościołowi – Jego Hierarchii (zob. MR 51).

Dlaczego to jest ważne?

Instrukcja o formacji w instytutach świeckich porusza problemy, które są nam wszystkim wspólne, a do których należy zaliczyć: przyspieszony rytm w społeczeństwie na wszystkich jego poziomach, a w konsekwencji przyspieszony rytm życia; dominujący klimat powierzchowności, płytkości, co w konsekwencji wiąże się z trudnością uchwycenia znaków czasu i właściwej

oceny priorytetów w ustawieniu hierarchii wartości. Kryzys tożsamości jest obecny w całym Kościele, dotyczy więc i osób konsekrowanych. Objawem tego jest: postępujące zeświecczenie i horyzontalizm; wielość kultur i modeli życia, zamieszanie na polu teologii – obniżenie *sensus Ecclesiae*, brak dobrej formacji chrześcijańskiej – konieczność wydłużania procesu formacji, kryzys tradycyjnych form wychowania.

Dynamiczna wierność wobec własnej konsekracji według charyzmatu

Instrukcja Kongregacji Zakonów i Instytutów świeckich w pkt. 22 stwierdza, że na życie danego instytutu mają wpływ różnego rodzaju zróżnicowane elementy. Chodzi tu głównie o różnorodność osób i prowadzonych dzieł. Z jednej strony może ona stanowić bogactwo danego instytutu, zaś z drugiej nieść pewnego rodzaju problemy czy nawet utrudnienia. Warto zatem ustalić kryteria, którymi należy się kierować przy podejmowaniu konkretnych decyzji dotyczących osób czy prowadzonych dzieł. Należy postawić w takich przypadkach pytanie: Czy dary Boże danej osoby, projektu, wspólnoty, przyczyniają się do pogłębienia jedności i tworzenia komunii? Jeśli tak, winny znaleźć właściwą akceptację, jeśli nie – nawet, gdy niektórym wydają się właściwe – należy stwierdzić, że nie są właściwe dla danego instytutu. Mamy tu do czynienia z tzw. kryterium jedności. Drugą skrajnością jest powoływanie się na charyzmat założyciela i szukanie w nim wszystkich możliwych darów. Niedopuszczalnym jest więc stwierdzenie – założyciel nigdy tego nie robił. W tym przypadku mamy na uwadze kryterium epoki. Dopuszcza się zatem różnorodność taką, która nie tworzy podziałów, lecz sprzyja jedności – nie chodzi o uniformizm. **Jedność nie oznacza jednolitości!** Wspólnotowa misja danego zgromadzenia nie oznacza, że wszyscy członkowie instytutu zajmują się tym samym. Dzieła wszystkich członków stanowią wyraz wspólnego apostołatu uznanego za charyzmat danego zgromadzenia i potwierdzonego poprzez Kościół. Ta integralność wspólnego apo-

stolatu spoczywa przede wszystkim na wyższych przełożonych. Winni oni czuć, by zgromadzenie było wierne powierzonej misji, a jednocześnie otwarte na nowe formy działalności. Mowa tu o umiejętności czytania znaków czasu. Warto zaznaczyć, że podstawowym zadaniem konsekrowanych jest dzieło ewangelizacji (zob. *The renewal* 26). Problemem jest także podejmowanie apostołów w tzw. pojedynkę. Czasami jest to podyktowane sytuacją. Także spadek liczby powołań może stać się pokusą do „robienia wszystkiego” bądź porzucenia dzieł będących trwałym dziedzictwem i wyrazem autentyczności charyzmatu. Mamy tu doczynienia z rozproszaniem energii w celu podejmowania zadań doraźnych. Skutki takich działań na początku niewidoczne mogą okazać się dość smutne w konsekwencjach (zob. K. Wons, *Rozwój i zamieranie...*, dz. cyt.).

Zakończenie

Niezwykle ważnym staje się zwłaszcza dzisiaj w życiu wspólnot zakonnych wezwanie Jezusa: *Czuwajcie i módlcie się* (zob. Łk 21,36). Jest to zobowiązanie do przyjęcia postawy czuwania, które związane jest z umiejętnym gospodarowaniem czasu w życiu poszczególnych wspólnot zakonnych. Zdarza się bowiem, że osoby powołane do życia radami ewangelicznymi nie mają czasu. Jakże często słyszymy te słowa – nie mam czasu! Przeciążenie codziennymi obowiązkami i troskami może prowadzić do zmęczenia i wyczerpania. Dochodzi do tego nieumiejętność wykorzystywania wolnego czasu na wypoczynek osobisty i wspólnotowy. Jeden z numerów „Życia Konsekrowanego” został poświęcony temu zagadnieniu: *Jak wypoczywać?* Utało się powiedzenie *pracować trzeba*. Nie może jednak w tym wszystkim zabraknąć czasu na modlitwę – czasu dla Boga (*vacare Deo*) oraz na wspólną rekreację (zob. *Congregavit* 13).